



Sygn. akt II CSKP 543/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Grzegorzczak (przewodniczący)
SSN Marta Romańska (sprawozdawca)
SSN Roman Trzaskowski

w sprawie z powództwa Z. M.
przeciwko I. T.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 16 września 2022 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie
z dnia 19 listopada 2019 r., sygn. akt I ACa 553/19,

uchyla zaskarżony wyrok w pkt I.1. w części, w której Sąd Apelacyjny w Szczecinie oddalił powództwo o zasądzenie kwoty 104.998,38 (sto cztery tysiące dziewięćset dziewięćdziesiąt osiem 38/100) zł z odsetkami za opóźnienie od dnia 9 października 2014 r. oraz w pkt I.2., I.3., III, IV, V i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód Z. M. wniósł o zasądzenie od I.T. kwoty 193.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu.

Pozwana I. T. wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 17 listopada 2017 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 180.000 zł z odsetkami ustawowymi od 9 października 2014 r. (pkt 1), a w pozostałej części powództwo oddalił (pkt 2).

Sąd Okręgowy ustalił, że w 2004 r. strony zamieszkały razem w mieszkaniu pozwanej i postanowiły, że będą prowadzić jedną działalność pod dotychczasową firmą pozwanej. Pozwana udzieliła powodowi pełnomocnictwa do administrowania jej przedsiębiorstwem, w tym do prowadzenia rozmów z kontrahentami, udzielania informacji, podejmowania decyzji, podpisywania wszelkich dokumentów, zawierania umów z kontrahentami, zastępowania jej przed wszystkimi władzami, bankami i innymi instytucjami we wszystkich sprawach związanych z działalnością gospodarczą, jak też odbioru i kwitowania odbioru korespondencji, a także do składania w jej imieniu wszelkich wyjaśnień, oświadczeń, zapewnień, jakie okażą się niezbędne bądź wskazane przy realizacji pełnomocnictwa. W lutym 2006 r. pozwana zawarła z umowę o wydanie i używanie karty płatniczej i upoważniła powoda do jednoosobowego korzystania z niej. W styczniu 2011 r. pozwana zawarła z powodem umowę o pracę w jej przedsiębiorstwie na czas nieokreślony na stanowisku menadżera. Kilka miesięcy później jeden z wierzycieli powoda zajął jego wynagrodzenie za pracę w egzekucji sądowej.

10 lipca 2013 r. pozwana pożyczyła od powoda kwotę 20.000 zł, którą zobowiązała się zwrócić do 31 grudnia 2013 r. z odsetkami 6 % w skali roku. Pieniądze zostały przebrane z konta A. M. (córkę powoda) na konto M. T. (syna pozwanej).

W 2011 r. powód uczestniczył w postępowaniu sądowym o dział spadku po matce. 27 września 2013 r. powód sprzedał przypadające mu prawa do masy spadkowej łącznie za cenę 235.000 zł. Po jej zapłaceniu i przelaniu na rachunek bankowy A. M., 7 października 2013 r. powód po konsultacji z prawnikiem zawarł z pozwaną „majątkową umowę związku partnerskiego”. W umowie tej pozwana potwierdziła, że jest właścicielką I. i wchodzących w jego skład składników majątku trwałego i nietrwałego oraz mieszkania. Strony postanowiły, że z chwilą

wprowadzenia przez powoda do I. kwoty 200.000 zł, wejdzie on w posiadanie 33 % udziału w majątku pozwanej i majątek ten stanie się współwłasnością w proporcji 67 % pozwanej i 33 % powoda. Strony ustaliły, że wspólnie będą zajmowały się prowadzeniem I. i zarządzały pozostałym majątkiem podejmując wspólnie decyzje. Odpowiedzialność za zobowiązania będą ponosić proporcjonalnie do wysokości udziałów w majątku. Rozliczenie majątku miało nastąpić według jego stanu z chwili złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu umowy lub z chwili otwarcia spadku po którejś ze stron. Po podpisaniu umowy pozwana rozwiązała z powodem umowę o pracę za wypowiedzeniem, ze skutkiem prawnym na 28 grudnia 2013 r .

W wykonaniu umowy z 7 października 2013 r. powód przełał z rachunku bankowego swojej córki na rachunek M. T. kwotę 30.540 zł, na rachunek I. łącznie kwotę 167.300 zł i na rachunek pozwanej kwotę 7.300 zł.

Strony aneksowały umowę z 7 października 2013 r. i zobowiązały się spłacić w całości dwa kredyty: jeden udzielony M. K. i drugi udzielony P. T..

Powód dowiedział się od prawnika, że „umowa majątkowa związku partnerskiego” wymaga formy aktu notarialnego. Wyszukiwał kancelarie notarialne, lecz pozwana nie miała czasu pojechać do notariusza. Ostatecznie strony pozostały przy umowie w formie pisemnej.

Oświadczeniem z 4 kwietnia 2014 r. powód wypowiedział „umowę majątkową związku partnerskiego” i zażądał zwrotu wniesionego wkładu pieniężnego w kwocie 200.000 zł, lecz również kwoty odpowiadającej 33 % wartości w majątku pozwanej.

Oświadczeniem z 8 lipca 2014 r. pozwana wypowiedziała „umowę majątkową związku partnerskiego”. Po złożeniu tych oświadczeń strony wymieniły się samochodami. Na poczet przyszłego rozliczenia z umowy z 7 października 2013 r. powód pokwitował odbiór od pozwanej kwoty 12.000 zł. Pozwana zwróciła powodowi ruchomości, które były jego własnością, a zostały przez niego pozostawione na jej nieruchomościach.

Sąd Okręgowy ocenił, że spór stron dotyczył wykładni „umowy majątkowej związku partnerskiego” i jej skuteczności. Powód twierdził, że dokument podpisany 7 października 2013 r. był projektem umowy mającej przybrać formę aktu notarialnego. Pozwana twierdziła, że wolą stron nie było przeniesienie własności

majątku pozwanej na powoda, ale podpisanie umowy spółki cywilnej i wspólne prowadzenie przedsięwzięcia gospodarczego, do czego prowadziła podpisana umowa.

Sąd Okręgowy uznał za prawdziwe twierdzenia powoda co do intencji stron towarzyszących zawarciu umowy z 7 października 2013 r. Obejmuje ona bowiem cały majątek osobisty pozwanej. Dodanie do tej umowy uwagi o prawie własności lokalu mieszkalnego pozwanej oznacza, że nie można jej zakwalifikować jako umowy spółki cywilnej, gdyż był to składnik majątku osobistego pozwanej, nie należącego do przedsiębiorstwa. Z tego powodu Sąd Okręgowy zakwalifikował umowę jako nienazwaną, majątkową umowę między osobami pozostającymi w nieformalnym związku faktycznym, na podobieństwo majątkowych umów małżeńskich, prowadzącą do połączenia majątków osobistych obu partnerów życiowych, a przez to do wykreowania jednego wspólnego majątku, który będzie ich współwłasnością w częściach ułamkowych. Sąd Okręgowy stwierdził, że strony takich umów zazwyczaj określają, w jakich proporcjach będą uczestniczyć w kosztach jego utrzymania i korzystania z pożytków, które majątek przynosi. Zasada swobody umów (art. 353¹ k.c.) zezwala na takie ułożenie stosunku prawnego.

W ocenie Sądu Okręgowego za taką interpretacją umowy przemawia też treść punktu, który stanowi: „strony zgodnie postanawiają, iż z chwilą wprowadzenia do I. kwoty 200.000 zł przez Z. M. wejdzie on w posiadanie 33 % udziału w tym majątku i majątek będzie współwłasnością w proporcji 67 % udziału I. T. i 33 % udziału Z. M.”. Przy tworzeniu majątku wspólnego każda ze stron miała wnieść do niego określone składniki: pozwana przedsiębiorstwo oraz prawo własności lokalu mieszkalnego, zaś pozwany wyłącznie gotówkę w łącznej kwocie 200.000 zł. W tak wykreowanym nowym majątku, strony ustaliły nierówne udziały. Wartość składników majątkowych, które miała wnieść pozwana była bowiem większa niż wartość wkładu pieniężnego powoda. Obie strony wiedziały o konieczności zawarcia umowy w formie aktu notarialnego, skoro majątek wspólny miał objąć prawo własności nieruchomości. Do zachowania takiej formy nie doszło i majątek wspólny stron nie powstał na skutek postawy pozwanej, która nie stawiała się przed notariuszem i nie przeniosła na powoda własności nieruchomości w 33 %,

zarówno mieszkania, jak i tych, które wchodziły w skład jej przedsiębiorstwa.

Zdaniem Sądu Okręgowego, umowa zawarta 7 października 2013 r. w zwykłej formie pisemnej jest umową wzajemną, o której mowa w art. 487 § 2 k.c. Skoro zatem po spełnieniu świadczenia przez powoda, nie doszło do spełnienia świadczenia wzajemnego pozwanej, to powód skorzystał z uprawnienia wynikającego z art. 492 k.c. i skutecznie odstąpił od umowy. Zawarcie umowy w formie zwykłej pisemnej, nie zaś w formie aktu notarialnego, nie zrodziło po stronie powoda roszczenia o zawarcie umowy przyrzeczonej. Z umowy przedwstępnej wynika dla powoda jedynie roszczenie o zwrot przez pozwaną świadczenia wzajemnego (art. 390 § 1 k.c.), a zatem wszystkiego, co otrzymała od powoda na mocy „majątkowej umowy związku partnerskiego”. To roszczenie powoda ma podstawę w art. 494 § 1 k.c. Roszczenie powoda przekraczające kwotę 200.000 zł nie ma oparcia w umowie z 7 października 2013 r. Pozwana zwróciła powodowi część jego świadczenia wzajemnego, tj. kwotę 12.000 zł, co powód potwierdził pismem z 7 kwietnia 2014 r. Tym samym pozostała do zwrotu kwota 188.000 zł. Żądanie przewyższające tę kwotę Sąd Okręgowy oddalił.

Zdaniem Sądu Okręgowego roszczenie powoda, z uwagi na treść art. 390 § 3 k.c. i art. 494 § 1 k.c. nie jest przedawnione, pozwana miała bowiem spełnić świadczenie wzajemne (przenieść na powoda udział w majątku) dopiero z chwilą wprowadzenia przez powoda do jej przedsiębiorstwa kwoty 200.000 zł. Ostatecznie całość tej kwoty została wpłacona w 2014 r. i w tym też czasie powód złożył pozew do sądu. Skoro pozwana popadła w opóźnienie ze zwrotem świadczenia wzajemnego po wezwaniu do jego zwrotu w kwietniu 2014 r. (art. 455 k.c.), to żądanie odsetek od uwzględnionego roszczenia pozwu za okres od dnia wniesienia pozwu było usprawiedliwione.

Wyrokiem z 20 grudnia 2018 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w uwzględnieniu apelacji pozwanej uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie i sprawę przekazał temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Na skutek zażalenia pozwanej, Sąd Najwyższy postanowieniem z 29 maja 2019 r. uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 20 grudnia 2018 r.

Wyrokiem z 19 listopada 2019 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz

powoda kwotę 83.001,62 zł z ustawowymi odsetkami od 9 października 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. i dalej z ustawowymi odsetkami za opóźnienie poczynszy od 1 stycznia 2016 r. oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd Apelacyjny uznał, że roszczenie powoda zmierza do rozliczenia nakładów poczynionych przez niego na majątek odrębny pozwanej na podstawie umowy z 7 października 2013 r. Sąd Apelacyjny przytoczył treść umowy z 7 października 2013 r. zawartej w zwykłej formie pisemnej i zatytułowanej „majątkowa umowa związku partnerskiego”, w której strony stwierdziły: „(1) I. T. jest na dzień zawarcia umowy właścicielką I. wraz z wchodzącymi w jego skład składnikami majątku trwałego i nietrwałego oraz mieszkania na oś. [...] w W.. (2) Strony zgodnie postanawiają, iż z chwilą wprowadzenia do I. kwoty 200.000 zł przez Z. M. wejdzie on w posiadanie 33% udziału, w tym majątku i majątek będzie współwłasnością w proporcji 67% udziału I. T. i 33% udziału Z. M.. (3) Strony zgodnie ustalają, iż wspólnie będą zajmowały się prowadzeniem I. i zarządzały pozostałym majątkiem podejmując decyzje wspólnie”. W dalszej części umowy strony zawarły postanowienia dotyczące odpowiedzialności za zobowiązania (pkt 4), warunków wypowiedzenia umowy (pkt 5), warunków rozliczenia w przypadku śmierci którejś ze stron (pkt 6), pierwszeństwie w przejęciu udziałów (pkt 7), a w punkcie 8 wskazały, że rozliczenia majątku należy dokonywać według jego stanu z chwili złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu umowy lub z chwili otwarcia spadku.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego co do kwalifikacji umowy z 7 października 2013 r. i uznał, że wolą stron tej umowy nie było przeniesienie na powoda – w związku z dokonaniem przez niego wpłaty 200.000 zł na majątek odrębny pozwanej – 33% udziałów w całym majątku osobistym pozwanej opisanym w punkcie 1 umowy, a zatem również we własności mieszkania. W związku z poczynionym nakładem pieniężnym na majątku pozwanej powód miał wejść jedynie w posiadanie 33 % udziałów w przedsiębiorstwie pozwanej. Treść umowy wyklucza przyjęcie, że przesunięcia majątkowe między stronami miały dotyczyć również mieszkania pozwanej, a wykładnia umowy z 7 października 2013 r. nie może prowadzić do wyników wprost sprzecznych z jej literalnym brzmieniem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, skoro w pkt 2 umowy, regulującym kwestię

wzajemnych przysporzeń majątkowych stron, mowa jest o wprowadzeniu środków finansowych wyłącznie do I., to sformułowanie „powód wejdzie w posiadanie 33% udziału, w tym majątku” należy rozumieć w ten sposób, że w zamian za wprowadzenie wskazanej kwoty do przedsiębiorstwa należącego do pozwanej, powód uzyska udział wyłącznie w tym przedsiębiorstwie. Z treści umowy wynika, że strony rozróżniały poszczególne składniki majątku osobistego pozwanej. W pkt 3 umowy postanowiły, że wspólnie będą zajmowały się prowadzeniem I. i zarządzały pozostałym majątkiem podejmując decyzje wspólnie. Strony nie traktowały majątku osobistego pozwanej całościowo, lecz wyraźnie oddzielały jego składniki, tj. „I.” oraz „pozostały majątek”. Skoro w pkt 2 dotyczącym przesunięć majątkowych pomiędzy stronami mowa jest wyłącznie o wprowadzeniu środków finansowych do I. oraz o wejściu w posiadanie udziałów „w tym majątku”, to należy uznać to za celowe.

Dokonanie rozliczenia konkubentów wymaga każdorazowo uwzględnienia konkretnych okoliczności sprawy oraz specyfiki wynikającej ze splotu stosunków osobisto-majątkowych, ukształtowanych w danym związku partnerskim. Przy rozliczeniu związku partnerskiego stron trzeba uwzględnić, że od 2004 r. powód miał szerokie pełnomocnictwo do administrowania przedsiębiorstwem pozwanej. Istotne są również relacje między stronami przed zawarciem „umowy majątkowej związku partnerskiego”, w tym dokonywanie zakupu nieruchomości i konieczność spłaty długu zaciągniętego w związku z prowadzoną przez pozwaną działalnością gospodarczą. Nabywany majątek stanowił własność pozwanej, ale też tylko pozwaną obciążał obowiązek spłaty kredytów, pożyczek, co wymaga uwzględnienia w rozliczeniu. W samej umowie strony wskazały sposób rozliczeń, ustalając zasady dotyczące odpowiedzialności za zobowiązania stron (pkt 4), warunki wypowiedzenia umowy (pkt 5), ale także zasady rozliczenia majątku (według stanu z chwili złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu umowy) (pkt 8).

Rozliczenie współpracy zawodowej konkubentów może być dokonane w oparciu o przepisy dotyczące spółki cywilnej, jeżeli w okolicznościach faktycznych te przepisy są najbardziej zbliżone do charakteru tej współpracy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, sam powód rozliczenia zawartej umowy upatrywał w przepisach dotyczących spółki cywilnej, które w istocie w realiach sprawy

najbardziej odpowiadają woli stron. Dlatego Sąd Apelacyjny zastosował w sprawie w drodze analogii przepisy dotyczące rozwiązania spółki cywilnej i rozliczeń z występującym wspólnikiem. Z umowy wynika, że w zamian za wniesienie wkładu finansowego (kwoty 200.000 zł) do przedsiębiorstwa pozwanej I., powód wszedł w posiadanie 33% udziałów w nim. W tej sytuacji powód może domagać się jedynie zwrotu kwoty odpowiadającej wartości tego udziału w przedsiębiorstwie, nie zaś zwrotu całości dokonanego na rzecz pozwanej przysporzenia finansowego. Wartość przedsiębiorstwa pozwanej stanowiącego podstawę wyliczenia wartości udziału pozwanego w majątku tego przedsiębiorstwa Sąd Apelacyjny ustalił posiłkując się opinią biegłej. Łączna wartość majątku wskazanego w pkt 1 umowy związku partnerskiego wynosi 446 833,69 zł, w tym I.– 287.833,69 zł oraz mieszkanie – 159.000 zł. Udział powoda w przedsiębiorstwie odpowiadał kwocie 95.001,62 zł ($287\,833,69\text{ zł} \times 33\%$) i wyłącznie taką kwotę pozwana powinna zwrócić powodowi w ramach rozliczenia „umowy majątkowej związku partnerskiego”. Powód uzyskał już od pozwanej z tego tytułu kwotę 12.000 zł i dlatego Sąd Apelacyjny zasadził na rzecz powoda brakującą jeszcze kwotę 83.001,62 zł.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zastosowania art. 5 k.c. w odniesieniu do roszczenia powoda.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego z 19 listopada 2019 r., obejmującej rozstrzygnięcie częściowo uwzględniające apelację pozwanej i oddalające powództwo ponad kwotę 83.001,62 zł, powód zarzucił, że orzeczenie to zostało wydane z naruszeniem prawa materialnego, tj.: - art. 65 § 1 i 2 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w związku z pominięciem nakazu uwzględnienia okoliczności, w których została zawarta umowa z 7 października 2013 r. oraz zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów oraz zgodnego zamiaru stron i celu umowy; - art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 158 k.c. w związku z art. 351 k.c. i art. 860 § 2 k.c. przez ich niezastosowanie i pominięcie, że do zawarcia umowy spółki cywilnej, gdy składnikiem majątku wspólników ma być nieruchomości, konieczne jest zachowanie formy aktu notarialnego.

Powód zarzucił także, że zaskarżony wyrok został wydany z naruszeniem prawa procesowego, tj.: - art. 328 § 2 k.p.c.; - art. 382 k.p.c. w zw. z art. 386 § 1

k.p.c. przez nierozpoznanie istoty sprawy przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie i przekroczenie ram żądania pozwu, gdyż powód nie domagał się rozliczenia konkubinatu (ma o to odrębne roszczenie), w dalszym ciągu nieprzedawnione i nieobjęte powagą rzeczy osądzonej, a tylko zwrotu kwoty przekazanej w oparciu o umowę przedwstępną, której warunków pozwana nie dochowała albo umowę nieważną; pozwana bezpodstawnie wzbogaciła się kosztem powoda o kwotę 200.000 zł, której powód dochodził.

Powód wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej mogą dotyczyć naruszenia takich przepisów procesowych, które Sąd drugiej instancji miał obowiązek zastosować z urzędu lub też na wniosek strony, przy czym ich zasadność zależy od stwierdzenia, że konkretne uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Zgodnie z ustalonym i jednolicie przyjmowanym przez Sąd Najwyższy stanowiskiem, zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (w odniesieniu do orzeczenia sądu drugiej instancji w związku z art. 391 § 1 k.p.c.) może być skutecznie podniesiony w skardze kasacyjnej wtedy, gdy braki w uzasadnieniu orzeczenia są tak znaczące, że nie poddaje się ono kontroli kasacyjnej. Zaskarżone orzeczenie Sądu Apelacyjnego nie jest dotknięte tego rodzaju wadami. Sąd Apelacyjny określił bowiem, jakie fakty uznał za wykazane w sprawie i jakie przepisy w odniesieniu do nich zastosował. Osobną kwestią jest trafność dokonanej przez ten Sąd kwalifikacji prawnej roszczenia, którego powód dochodził.

Postępowanie w niniejszej sprawie zakończyło się uwzględnieniem w przeważającym zakresie roszczenia zgłoszonego przez powoda przez Sąd pierwszej instancji. Sąd ten kwotę dochodzoną przez powoda ograniczył wyłącznie o świadczenie spełnione przez pozwaną na jego rzecz w ramach rozliczenia – jak przyjął – dokonanego z tytułu zbieżnego z objętym żądaniem. Od korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia powód nie apelował, a Sąd drugiej instancji rozpoznał sprawę na skutek apelacji pozwanej. Także w postępowaniu apelacyjnym przedmiot tej sprawy wyznaczony był jednak przez żądanie zgłoszone przez powoda i ocenione przez Sąd pierwszej instancji.

Ustalane w art. 187 § 1 k.p.c. wymagania pozwu jako pisma inicjującego postępowanie cywilne obejmują, poza ogólnymi warunkami jakie spełniać powinny pisma procesowe, jedynie obowiązek dokładnego określenia żądania oraz przytoczenia uzasadniających je okoliczności faktycznych. Żądanie pozwu, o którym mowa w art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c. to – w sprawie o świadczenie – wskazanie na zachowanie pozwanego (*dare, facere, non facere, pati*), o nakazaniu którego sąd ma orzec, jeżeli w świetle okoliczności faktycznych przytoczonych przez powoda i zweryfikowanych w toku postępowania zgodnie z jego twierdzeniami, uzna je za mające oparcie w normach prawa materialnego, według których należy ocenić stosunek prawny łączący strony. Żądanie z przywołaną w celu jego uzasadnienia podstawą faktyczną wyznacza granice przedmiotu procesu (treść roszczenia procesowego), a zarazem dopuszczalne ramy rozpoznania i rozstrzygnięcia sądu (art. 321 § 1 k.p.c.).

Ustawodawca nie wymaga, by powód określał podstawę prawną zgłoszonego żądania, gdyż jego kwalifikacja prawna jest obowiązkiem sądu. Oznacza to, że nawet wskazanie jej przez powoda nie jest wiążące dla sądu, który w ramach dokonywanej subsumcji jest zobowiązany do oceny roszczenia w aspekcie wszystkich przepisów prawnych, które powinny być zastosowane jako mające oparcie w ustalonych faktach (zob. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z 13 czerwca 1947 r., C III 137/47, OSNC 1948, nr 1, poz. 20, z 2 maja 1957 r., II CR 305/57, OSNC 1958, nr 3, poz. 72; wyrok z 15 września 2004 r., III CK 352/03, nie publ.). Podanie błędnej podstawy prawnej nie może wywołać negatywnych skutków dla powoda, ale wskazanie w pozwie przez profesjonalnego pełnomocnika powoda podstawy prawnej żądania, mimo braku takiego obowiązku, może spowodować ukierunkowanie postępowania i pozwolić na zidentyfikowanie charakteru zgłoszonego żądania, a zatem i okoliczności decydujących o jego zasadności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98, OSNC 1999, nr 9, poz. 152). Ukierunkowanie to nie może jednak oznaczać formalnego związania sądu podaną podstawą prawną zwłaszcza, gdy okoliczności faktyczne mogą stanowić oparcie dla innej, adekwatnej podstawy prawnej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 28 lutego 2002 r., III CKN 182/01, nie publ.).

W pozwie wszczynającym postępowanie w niniejszej sprawie powód

zażądał zasądzenia na jego rzecz kwoty 193.000 zł z odsetkami i już w pierwszym zdaniu uzasadnienia pozwu wyjaśnił, że żądanie to znajduje podstawę w przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu i nienależnym świadczeniu. Następnie powód przytoczył dane o przebiegu związku konkubenckiego stron, akcentując okoliczności dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej przez każdą z nich, połączenie tych działalności, wspólne inwestycje i przyczyny, które doprowadziły do zawarcia umowy z 7 października 2013 r. Ostatecznie powód nazwał umowę z 7 października 2013 r. „projektem przyszłego aktu notarialnego”, dotkniętym „sankcją bezwzględnej nieważności w myśl art. 58 § 1 k.c.” (k. 9). W następnym zdaniu powód przywołał art. 860 § 2 k.c., jako określający formę umowy spółki, lecz zaznaczył, że cały majątek pozwanej, w którym miałyby nabyć 33 % udział obejmował trzy nieruchomości i w tej sytuacji dla uzyskania statusu jego współwłaściciela konieczne było zachowanie formy aktu notarialnego. Powód stwierdził, że umowa z 7 października 2013 r. „jest więc nieważna z uwagi na niezachowanie właściwej formy i dokonanie czynności w sposób sprzeczny z naturą stosunku prawnego spółki cywilnej”.

Rzeczą Sądów *meriti* obu instancji było ocenienie żądania scharakteryzowanego wyżej.

Uregulowanie zawarte w art. 382 k.p.c. nawiązuje do konstrukcji postępowania apelacyjnego, w myśl założeń której czynności przed sądem drugiej instancji stanowią ciąg dalszy merytorycznego badania sprawy, a ograniczenie czynności dowodowych zmierzających do jej wyjaśnienia może mieć źródło we właściwych dla nich przesłankach ogólnych (art. 227 i n. k.p.c.) oraz w przesłankach z art. 381 k.p.c.

Art. 386 § 1 k.p.c. jest adresowany do sądu drugiej instancji i przesądza o tym, w jaki sposób ma on rozstrzygnąć sprawę, jeżeli uzna, że apelacja podlega uwzględnieniu. O naruszeniu art. 386 § 1 k.p.c. można mówić tylko wtedy, gdyby Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja pozwanej jest zasadna, a jej nie oddalił. Nie dochodzi do naruszenia art. 386 § 1 k.p.c. w sytuacji, w której sąd drugiej instancji nie zastosuje tego przepisu, bo uzna że nie ma podstaw do uwzględnienia apelacji.

Art. 382 k.p.c. w związku z art. 386 § 1 k.p.c. nie jest adekwatną podstawą do sformułowania zarzutu orzeczenia przez sąd o innym żądaniu niż zgłoszone

przez powoda, nawet jeśli rzeczywiście, w okolicznościach sprawy okazuje się, że do takiego uchybienia doszło.

Art. 65 § 1 i 2 k.c., którego naruszenie zarzuca skarżący określa zasady, z których zachowaniem należy dokonywać wykładni oświadczeń woli. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy m.in. wyroku z 8 października 2004 r., V CK 670/03 (OSNC 2005, nr 9, poz. 162), zgodnie z art. 65 § 1 k.c., oprócz kontekstu językowego, przy interpretacji oświadczenia woli powinno się brać pod uwagę także okoliczności jego złożenia, czyli tzw. kontekst sytuacyjny, na który składają się w szczególności dotychczasowe doświadczenia stron. Z art. 65 § 2 k.c. wynika też nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem; dotyczy to zresztą wszelkich oświadczeń woli składanych innej osobie. Nie jest konieczne, aby był to cel uzgodniony przez strony, wystarcza – przez analogię do art. 491 § 2, art. 492 i art. 493 k.c. – cel zamierzony przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej. Wątpliwości interpretacyjne, które nie dają się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli, powinny być rozstrzygnięte na niekorzyść strony, która zredagowała tekst je wywołujący (*in dubio contra proferentem*).

Sąd Apelacyjny wyłożył wprawdzie inaczej niż Sąd Okręgowy umowę, którą strony zawarły 7 października 2013 r., a w szczególności nie przypisał stronom intencji dokonania takich przesunięć majątkowych, które by prowadziły do uzyskania przez powoda udziału w każdym składniku osobistego majątku pozwanej (przeznaczonym do prowadzenia działalności gospodarczej i nie służącym takiemu celowi) w zamian za świadczenie na rzecz tego majątku w kwocie 200.000 zł, lecz wolę uczynienia powoda współuprawnionym do prowadzonego od lat wspólnie przedsiębiorstwa pozwanej. Sąd Apelacyjny wyjaśnił, jakie okoliczności skłoniły go do przyjęcia tego kierunku wykładni umowy, a argumentacja ta wpisuje się w ustalone w art. 65 § 1 i 2 k.c. zasady wykładania oświadczeń woli.

Jeśli zaakceptować kierunek wykładni umowy z 7 października 2013 r. przez Sąd Apelacyjny i wniosek, że intencją stron było ustalenie dla powoda tytułu do składników majątku pozwanej wchodzących wyłącznie w skład jej przedsiębiorstwa, to pozostaje do oceny skuteczność poczynionych przez strony uzgodnień w związku z formą tej umowy. Dostrzegł to zresztą także Sąd Apelacyjny, gdyż stwierdził, że „sama okoliczność, że powód wobec braku formy aktu notarialnego

nie nabył współwłasności w 33 % w prowadzonym przez pozwaną przedsiębiorstwie, w skład którego wchodziła też nieruchomość, nie może mieć decydującego znaczenia do rozliczenia stron". Po czym Sąd przeprowadził to rozliczenie, z odwołaniem się do wartości przedsiębiorstwa pozwanej, jednak bez uwzględnienia składających się na nie nieruchomości. Nie sposób w tej sytuacji odeprzeć zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 158 k.c. w zw. z art. 351 k.c. i art. 860 § 2 k.c. przez ich niezastosowanie i pominięcie, że do zawarcia umowy spółki cywilnej, gdy składnikiem majątku wspólników ma być nieruchomość, konieczne jest zachowanie formy aktu notarialnego. Dokonane rozliczenie sugeruje natomiast, że powód stał się wspólnikiem pozwanej w prowadzeniu działalności i uzyskał tytuł do przedsiębiorstwa zorganizowanego na nieruchomości, mimo niezachowania formy aktu notarialnego w umowie mającej do tego doprowadzić.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.

[as]